

Nie widać efektów

O to, dlaczego nad modlińskim lotniskiem wciąż nie latają samoloty, Piotra Okienczyca, prezesa spółki MPL Warszawa - Modlin pyta Sławomir Robakiewicz.

Panie prezesie, co udało się zrobić przez ostatni rok, aby uruchomić lotnisko pasażerskie w Modlinie?

Drugie lotnisko dla Warszawy jest niezbędne. W przeciągu ostatniego roku mogę wymienić dwa najważniejsze wątki, które zostały zwieńczone konkretnym dokumentem. Pierwszy z nich, to część związana z decyzją o uwarunkowaniach środowiskowych. Postępowanie trwało cały rok. Ekolodzy zaskarżali w zasadzie wszystko, nawet to, co według prawa nie było zaskarżalne, o czym wato wspomnieć. To jest zdecydowanie działanie, aby opóźnić rozpoczęcie inwestycji. Odbyła się też rozprawa administracyjna. Niestety, nie pojawił się na niej nikt ze strony, która jest przeciwna. Słyszałem później głosy, że strona uważa rozprawę za niepełną, gdyż nie było na niej przedstawicieli ekologów. Rozprawa była wcześniej ogłoszona i wszyscy byli poinformowani. Uważam że takie stawianie sprawy jest nieuczciwe i był to wybór tamtej strony. Wypełniłmy wszystkie wymagane warunki. Raport był udostępniany do wglądu zainteresowanym trzy razy. Ubiegły rok naszej pracy zakończył się tym, że burmistrz ma możliwość wydania decyzji środowiskowej. Liczymy, że na początku tego roku to nastąpi.

Czyli nie ma powodów do protestów i odwołań?

Z tego co mi wiadomo ekolodzy uważają, że były błędy proceduralne, a w ten sposób można wszystko podważać. Kuriozalne wydaje się podważanie przez OTOP przyjętych i proponowanych rozwiązań lotni-

skich bo przy całym szacunku dla ekologów na tym to się raczej nie znają. Modlin nie jest jedyną dużą inwestycją, która jest skarżona. Ciągłe czytamy, że gdzieś jakaś inwestycja zostaje zablokowana. Dlaczego to robią to pytanie do ekologów.

Pytam o prace nad uruchomieniem lotniska, ponieważ zdaniem wielu osób spółka przejada pieniądze, a efektów nie widać.

Słyszałem taki pogląd. Faktycznie na pierwszy rzut oka mieszkańcy niewiele mogą jeszcze zobaczyć, bo to co robimy, to głównie prace nad niezbędną dokumentacją. To co można zobaczyć to na razie powstające ogrodzenie. Myślę, że właśnie z tego to wynika. Ze swojej strony robimy wszystko, by zminimalizować koszty. Ktoś kiedyś powiedział, że w spółce powinno pracować 5 osób, a resztę prac należałoby zlecać. Tyko mogłoby się okazać, że koszt zleceń przewyższyłby koszt zatrudniania pracowników, a efekty wcale nie byłyby lepsze. Nie widać, że przez ponad rok spółka pracowała chociażby nad dokumentami związanymi z wydaniem decyzji środowiskowych, czy przygotowywała też dokumenty związane z przyszłymi przetargami. Te prace, które są pracochłonne i czasochłonne, a niestety nie efektowne - chociaż efektywne.

Skoro mówimy już o pieniądzach, to ile kosztuje spółkę roczna działalność?

Razem z podatkiem parę milion złotych. Nasze działania są finansowane z pieniędzy wniesionych aportem do spółki. Sporą część kosztów pokrywamy przychodami. Staramy

się uzyskiwać przychód z dodatkowej działalności jaką jest np. wynajem terenu pod różnego rodzaju imprezy - głównie związane z motoryzacją. W najbliższym czasie być może odbędzie się m.in. duża impreza targowa. Osoby, które są zatrudnione w spółce są konieczne do jej funkcjonowania. Po rejestracji lotniska, te które do tej pory po części pełniły też inne niezbędne zadania, zostaną przeniesieni do swoich właściwych zajęć. Chcemy być gotowi od strony dokumentacji przetargowej aby uruchomić je zaraz po uprawomocnieniu się decyzji o uwarunkowaniach środowiskowych, a to wymaga pracy ludzi. Obecnie zatrudnionych jest 26 osób, plus dwóch członków zarządu. Po rejestracji lotniska zatrudnienie może wzrosnąć o kilku specjalistów z różnych dziedzin.

Jakie są pomysły spółki na lotnisko nieprzyrządowe?

Pomysłów mamy wiele, ale nie chce o tym na razie mówić, bo wszystko będzie zależało od możliwości przeprowadzenia przetargów. Na pewno trzeba będzie zrobić jakieś niezbędne zakupy, aby chociażby utrzymywać teren w wymaganych standardach.

Urząd Lotnictwa Cywilnego wstrzymał loty szkoleniowe na warszawskim Bemowie. Modlin jest brany pod uwagę jako jedno z miejsc gdzie możnaby je przenieść po rejestracji lotniska.

Po rejestracji lotniska będziemy zainteresowani każdym klientem, który będzie chciał do nas przyjść i nam zapłacić. Nie można tego wykluczyć, bo interesuje nas dodatko-



wa możliwość pozyskania pieniędzy. Oczywiście takie loty mogłyby się u nas odbywać, do czasu rozpoczęcia inwestycji budowy lotniska pasażerskiego, które jest dla nas priorytetem i celem.

Czy podobnie ma się sprawa z Lotniczym Pogotowiem Ratunkowym?

Trwają rozmowy, aby LPR znalazło u nas swoje miejsce, chociażby w kontekście stworzenia przy nowodworskim szpitalu oddziału ratunkowego po uruchomieniu portu. Mamy nadzieję, że uda nam się porozumieć i lotnictwo medyczne będzie stacjonować w Modlinie.

Kto oprócz okolicznych władz samorządowych i województwa mazowieckiego wspiera was w przedsięwzięciu uruchomienia lotniska pasażerskiego?

Mamy wsparcie ministerstw infrastruktury i sportu, które wpisało nas na listę inwestycji związanych z EURO 2012. Trudno powiedzieć jak to wygląda na poziomie rządowym, bo tak daleko nie sięga moja wiedza. Odbieram sygnały, że jest wola i nie ma sprzeciwu dla budowy portu. Cieszy mnie też zainteresowanie mieszkańców. Ich pytania i zniecierpliwienie odbieram jako sygnał oczekiwania na uruchomienie lotniska.

Dziękuję za rozmowę.